

Rok 24. PRZEDPŁATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 m., z odnosz. do domu 1,45 m., miesz. 60 fen. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, piątek 5 października 1906
Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRENUMERATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,25 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. RĘKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 227.

„Polski spisek."

»Posener Tageblatt« wielką wrzawę podniósł z przyczyny, że policya znalazła w mieszkaniu pani Wrzesińskiej kilka tysięcy odezw do rodziców, w których wzywano do oporu przeciw niemieckiej nauce religii. Oczywiście wydarzenie to jest bardzo na rękę hakatystom, na podstawie tych odezw starają się bowiem udowodnić, że opór dzieci przeciw niemieckiej nauce religii jest sztucznie wywołanym przez polskich agitatorów. Jest to oczywiście nonsens.

Dzieci przecież od kilku miesięcy opierają się nauce religii w języku niemieckim a odezwy dopiero teraz się pojawiły.

Naszem zdaniem owe odezwy były całkiem zbyteczne. Przeważna część naszego ludu wie bardzo dobrze, że nauka wiary świętej może być skutecznie wykładaną jedynie w ojczystym języku dzieci i dla tego to rodzice żądają nauki religii w języku polskim — a nie z powodu agitacyi.

Być może, że są jeszcze i obojętni, ale tych światlejsi pouczyliby i bez tych odezw.

Wszystkie dobre matki są zdania, że nauczyciel powinien wykładać naukę religii w tym języku, w którym ona z dzieckiem pacierz odmawia.

Jest to zupełnie naturalne.

Do Pana Boga odzywam się w tym języku, który mi najmilszy, którym potrafię wyrazić najlepiej moje uczucia, zatem zupełnie naturalnem jest, że sądzimy, iż wiarę i wielkość Boga pojmiemy najlepiej w tym języku, którym stale mówimy, a tym językiem jest język polski.

Jest to tak jasnem, że każde dziecko to pojmie.

Oczywiście hakatyści będą bili kapitał z owych odezw.

Na te krzyki nie trzeba zważać, lecz trwać przy swojem.

Walka o Kościół.

Jak wiadomo, w Lesznie w Król. Polskiem, gnieździe mankietników, sekciarze zagarnęli kościół parafialny. — Otóż w dniu 24 z. m. kościół ten miał być im na mocy wyroku sądowego odebrany i oddany prawowitym katolikom.

Jakoż od rana przybył tam komisarz sądowy, członkowie dozoru kościelnego i naczelnik straży ziemskiej z Grodziska z połową kompanii piechoty.

Odebraniu kościoła atoli stanął na razie na przeszkodzie fakt następujący: mankietnicy zajęli całe terytoryum kościelne, przyczem kobiety z dziećmi i częścią mężczyzn zasiedli w kościele, a reszta mężczyzn — zajęła cmentarz przed nim.

Aby uniknąć rozlewu krwi, nie chciano odbierać kościoła siłą i postanowiono czekać cierpliwie, aż sekciarze go opuszczą.

Na takiem oczekiwaniu zeszedł czas do wieczora, żadna jednak strona nie ustąpiła.

Tymczasem ostatnio mianowany proboszcz w Lesznie, X. Krocin, objeżdżał wszystkie wioski parafii i wstępując do zagród, nakłaniał prawowiernych katolików, aby nie opuszczali chat i nie ruszali na Leszno w celu odebrania kościoła, lecz czekali na wynik aktu urzędowego. Dzięki temu w dniu 24 obyło się bez walki bratobójczej. Przez całą noc mankietnicy nie opuszczali kościoła otoczonego przez wojsko.

Dnia następnego t. j. 25 z. m. w obec oporu sekciarzy, naczelnik straży ziemskiej zdecydował się wyprzeć ich siłą zbrojną. Ponieważ jednak zachodziła obawa, że wyparci z kościoła mankietnicy po ustąpieniu wojska ponownie zagarną świątynię, ludność wiosek okolicznych od wczesnego rana ściągnęła pod Leszno, aby zająć odebrany kościół. Na miejsce wyjechał również [illegible] leszn[illegible]ej, X. Krocin.

Sytuacya stawała się coraz groźniejszą, gdyż w obec wzajemnego rozdrażnienia zachodziła obawa starcia pomiędzy sekciarzami a katolikami. Na szczęście jednak głód dokonał tego, czego nie zdołał wywrzeć ani postrach bagnetów, ani powaga prawa reprezentowanego przez komornika. Po 32 godzinnem siedzeniu w kościele, sekretarze, przynagleni głodem poczęli opuszczać świątynią.

W ciągu dnia z kościoła wyszło przeszło 400 osób, pozostało jedynie jakieś 15—20 osób, przeważnie kobiet. Dzięki takiemu obrotowi rzeczy myśl odebrania kościoła siłą zbrojną sama przez się upadła, postanowiono bowiem na wniosek naczelnika powiatu błońskiego czekać cierpliwie, dopóki kościół nie zostanie opróżniony ostatecznie.

W tym celu kościół okolono silnym kordonem wojska: kto wyjdzie z niego, powtórnie wrócić nie może. Pewna liczba upartych mankietniczek postanowiła wszakże wytrwać do ostatka i pomimo, iż trzecią już dobę pozbawiona była wody i pożywienia, pozostała w kościele na trzecią noc tj. z dnia 26 na 27 z. m. Ponieważ jednak sekciarze, zamknięci w kościele, odcięci zostali zupełnie kordonem wojskowym i nie mogli dostać znikąd pożywienia, musieli w końcu ustąpić.

Zaciętość sekciarzy sprawiła, że nie obyło się jednak bez zajścia krwawego. Maryawici miejscowi, chcąc przyjść z pomocą zamkniętym w kościele współwyznawcom i dostarczyć im żywności, chwycili się podstępu. Zgromadzili się w większej ilości i niby, jako prawowierni katolicy, natarli na kordon wojska, okalający kościół. Z tłumu ktoś strzelił w kierunku żołnierzy, którzy wobec tego dali salwę do tłumu. Kule jednego z tłumu zabiły a ośmiu raniły. Rannych ujęto i to zdradziło podstęp sekciarzy, przekonano się bowiem, że byli to nie katolicy, lecz mankietnicy. Prawowierni pozostali przez cały czas biernymi świadkami akcyi, dzięki zabiegom księdza Krocina.

Ostateczne opuszczenie kościoła przez przywłaszczycieli nastąpiło d. 27 z. m. około 6 wieczorem. Garstka wycieńczonych kobiet i osłabłych mężczyzn chciała wyjść uroczyście z baldachimem ze światłem, ze śpiewami i — portretem mateczki Kozłowskiej. Lecz wojsko, strzegące kościoła, nie pozwoliło na zebranie żadnych ruchomości kościelnych i odebrało je sekciarzom siłą. Względem najoporniejszych, żołnierze użyli kolb. Po wyjściu Maryawitów wojsko na nowo otoczyło kościół, aby nie dopuścić do powtórnego zaboru. — Na straży świątyni stanął również zastęp prawowiernych katolików, złożony z 40 mężczyzn. Tych dni odbyło się opieczętowanie budynku kościelnego i — oddanie go dozorowi kościelnemu. Otwarcie zaś sprofanowanej świątyni nastąpi dopiero po wizytacyi biskupiej.

Oszczercy!

głosił artykuł, w którym na podstawie »studyów« niejakiego Frauenstadta, pozasłużbowego radzcy sądu okręgowego w Wrocławiu, udowadnia, że kryminalność polaków jest większa aniżeli niemców, że w okręgach, dawniej czysto niemieckich w Nadrenii i Westfalii, odkąd się sprowadzili polacy w wielkich masach, liczba przestępstw, mianowicie kradzieży i bijatyk, znacznie się powiększyła.

Chyba w żadnym narodzie nie popełnia się tyle przestępstw, szczególnie przeciw własności, jak w żydowskim, to jest statystycznie udowodnionem, w żadnym też nie ma tyle niechlujności, ile u współwyznawców redaktorów »Berliner Tageblattu«, mimo to w prasie polskiej nie wypomina się tego żydom, bo to nie byłoby szlachetnie. Przyjaciele polityczni pp. Mossego i Artura Lewysohna mają inną etykę.

Mimo dobrodziejstw, jakie żydzi przez wieki odbierali od Polski, mimo że dobrze im wiadomo, iż naród polski nigdy nie brał udziału w prześladowaniu żydów i że w całości swej potępia pogromy, jakie przeciw żydom urządziło czynownictwo rosyjskie w Białymstoku i w Siedlcach, mimo że im wiadomo że im wiadomo, iż prasa potska w Królestwie z »Kur. Warsz.« na czele urządziła pierwszą akcyą ratunkową na rzecz ofiar pogromów, nie pomija »Berliner Tageblatt« żadnej sposobności, żeby nie rzucać na polaków najgorszych oszczerstw, jakby mu koniecznie chodziło o wyhodowanie antysemityzmu polskiego, którego dotąd nie ma.

Z powodu pseudonaukowych studyów byłego sędziego Frauenstadta z Wrocławin, nie waha się to pismo rzucić całemu narodowi naszemu takiego oszczerstwa w twarz:

»Należałoby (to znaczy: Polacy) wobec statystycznie udowodnionego niskiego stanu kultury być nieco skromniejszymi i nie przechwalać się tyle słowiańską kultura i etycznym rozwojem polskości. Naród, który tyle ma skłonności do zbrodni jak polski(!!), ma wszelki powód dziękować narodowi niemieckiemu rano, w południe i wieczór, że mu na własnym przykładzie wskazuje drogę, którą musi postępować, aby osiągnąć wyższy stopień kultury i etyki«.

Tak piszą o polakach żydowscy jańczarowie rządu pruskiego. Robota ich jest tak haniebna, tak otycznie niska, że brak człowiekowi o delikatniejszych tkankach słów na należyte scharakteryzowanie jej.

Oni — nam zarzucają nizki stan kultury, oni — nam zarzucają większą skłonność do zbrodni, oni, sami od wieków tolerowani niewolnicy, każą nam niemcom dziękować za ujarzmienie!

Czyż społeczeństwo nasza spokojnie przyjmie potwarz? Czyż powołano organizacye nie powinny przeciw dalszemu szerzeniu takich oszczerstw o nas coś wreszcie uczynić?

Wydawanie niemieckiego pisma albo niemieckich broszur o prawdziwem raz obrzydliwej paszczy.

Dwa wiece w Inowrocławiu.

Na zapowiedziany pierwszy wiec w południe w niedzielę zebrało się około 400 wiecowników.

Przewodniczył X. prałat Laubitz. Przemawiali pp. Jan Posadzy z Szymborza i mecenas dr. Swinarski.

X. przewodniczący przy końcu objaśniając niektóre punkty wywodów prawniczych mecenasa Swinarskiego, położył nacisk na to, że rodzicom wolno zakazywać dzieciom uczenia się religii w języku niemieckim.

Po tych słowach urzędnik policyjny z Poznania powstał i zebranie rozwiązał.

Drugi wiec odbył się tego samego dnia o godzinie 5. Zebrało się około tysiąca — ale nie wszystkich wpuszczono na salę z obawy, aby się nie podusili — znana to troskliwość policyi o zdrowie i życie polaków!

Wiecowi przewodniczył poseł dr. Krzymiński. Wiec ten był wymownym protestem przeciwko dzisiejszym działaniom dążącym do zgermanizowania narodu polskiego.

Wiec w Witkowie

w sprawie nauki religii zagaił w niedzielę X. proboszcz Malczewski, wskazując na ważność nauki religii i przewrotność systemu pruskiego, który prawdy wiary św. wpaja dzieciom polskim w obcym niezrozumiałym języku. Przewodniczącym obrany został pan Malczewski z Odrowąża, który na sekretarza powołał pana Chełmickiego z Kosmowa.

Następnie wypowiedział znakomitą mowę o zadaniach szkoły elementarnej p. hr. Żółtowski z Niechanowa. Podniósł on, że szkoła ma w ogóle wielkie trudności z wykształceniem dzieci w czytaniu, rachunkach itd. Najtrudniej jej jednak uczyć nasze polskie dzieci, które z domu żadnej znajomości języka niemieckiego nie wyniosły. Tymczasem

szkoła pozbawiona jest u nas jedynego środka nauczania tj. języka ojczystego. Dotyczy to zwłaszcza nauki religii, której skutki są u nas nader bolesne. — Nawoływał przeto mówca, aby rodzice starali się zastąpić szkołę i robić, co mogą, aby dziatwa nasza nie wyszła na socyalisty i aby społeczeństwo pociechę z niej miało.

Potem przemawiali kolejno pp. Braszyński z Witkowa, Wrombel z Gniezna, mistrz siodlarski Połczyński z Witkowa i Pokrzywnicki z Małachowa. — Wszyscy omawiali smutne położenie nasze i sytuacyą, jaką wytworzyło zaprowadzenie niemieckiego wykładu religii.

Wiec odbył się w wielkim porządku, z powagą i godnością. Zapał panował niesłychany, przemówienia odznaczały się potoczystością i polotem myśli, a przytem ujęte były tak, że do serc wiecowników trafić musiały. Jest to zasługą X. prob. Malczewskiego, który wiec ten urządził i tak dobrych mówców dobrał.

Udział ludności w wiecu był niezwykle liczny — sala była przepełniona, a prócz tego mnóstwo ludu stało pod oknami w przyległych ubikacyach. Również dopisali księża i obywatele. Widzieliśmy na sali wszystkich księży z bliższej i dalszej okolicy i nie brakło też żadnego z więcej znanych obywateli. »Lech.«

Poufny okólnik.

Jeden z starszych nauczycieli, urzędujących w obwodzie rejencyjnym bydgoskim, donosi »Przyjacielowi Ludu«, że rejencya bydgoska, niewątpliwie więc i poznańska, wysłała do powiatowych inspektorów poufny okólnik w sprawie oporu polskich dzieci przeciw niemieckiej nauce religii. O treści okólnika powiadomili inspektorzy nauczycieli ustnie, widocznie obawiają się, ażeby dokładna treść ukazu nie dostała się do gazet polskich.

Ustnie zapowiedzieli inspektorzy szkólni nauczycielom, że rejencya nie życzy sobie, ażeby dzieci za opór przeciw niemieckiej religii były karane chłostą, przeciwnie zaleca rejencya użycie łagodnych słów i perswazyi, dopiero po bezskutecznych próbach mają następować groźby i areszty. Jeżeli więc gdziekolwiek nauczyciel będzie bił dzieci za religii, należy natychmiast wysłać zażalenie i to równocześnie do inspektora szkólnego, rejencyi i ministra, prócz tego rozgłosić w gazetach o takiem nadużyciu zbyt gorliwych kulturników.

Wystawa Kółka roln. w Kościanie.

W Kurzej Górze na podwórzu majątku posła Alfreda dr. Chłapowskiego w zeszłą sobotę o godzinie 1, otworzył tenże prezes wystawę rolniczą. Na wystawę tę przybył patron Kółek pan J. Chłapowski i wielu obywateli wiejskich i miejskich.

Po odpowiednich przemowach wybrano sędziów mających oceniać wystawione okazy. W skład sędziów weszli panowie: Bukowiecki, H. Chłapowski, G. Raszewski, F. Wize i H. Żółtowski.

Wystawa okazów liczbą nie była bardzo znaczną, ale co do jakości poszczególnych okazów odznaczała się wielką starannością i umiejętnością w hodowli inwentarza, oraz w przedmiotach gospodarstwa domowego. Przedmiotami temi były: drób wszelkiego rodzaju, głowy kapusty, ćwikły, kartofle, zboże w ziarnie i kłosach, robótki ręczne, w domu wyprodukowany miód do picia i t. d. Ogólny sąd wypadł z uznaniem, że to była najlepsza wystawa w szerokiej okolicy, jakie kiedykolwiek tutaj urządzano w ostatnich czasach.

Nagrody, które razem zakupiono, wynosiły sumę 500 marek. Krów wystawiono 43. Nagrody otrymali:

I i dyplom patronacki, pan Piotr Szłapka z Czarkowa, II p. Kostański z Kiełczewa, III p. Grygier Piotr z Czarkowa, IV panowie: Szczawik Hieronim z Kiełczewa, Kaczmarek Józef z Bonikowa, Bąk Stanisław z Kiełczewa, Szczawik Ignacy z Kiełczewa, Jurga Maciej z Pelikana, Sobiech Ignacy z Sierakowa i Żaczyk z Kurzej Góry,

Za jałowice (28 okazów). Nagrodę I p. Szłapka Piotr z Czarkowa i p. Bąk Stanisław z Nacławia, II pan Żaczyk z Kurzej Góry, III pan Kostański z Kiełczewa, IV p. Grygier Piotr z Czarkowa i p. Jurga Maciej z Pelikana.

Za cielęta (14). Nagrodę I p. Grygier Piotr z Czarkowa, II Sobiech Jan z Sierakowa, III pan Bąk Stanisław z Nacławia.

Za stadniki (2). Nagrodę I p. Jan Sobiech z Czarkowa, II p. Jurga Piotr z Kiełczewa.

Za maciory (14) Nagrodę I p. Roliński z Kiełczewa i p. Jurga Maciej z Pelikana, II p. Matya Karol z Kurzej Góry, III p. Korbik z Kiełczewa, p. Koszewski z Kiełczewa, p. Trąbka Teodor z Kurzej Góry.

Za klacze (21 okazów). Nagrodę I p. Meyza Piotr z Sierakowa oraz dyplom patronacki, II p. Chudziński Stanisław z Kiełczewa, III p. Lurc Staniczak Fr. z Kiełczewa, Kaczor Stanisław z Kokorzyna, Okoniewski Paweł z Nacławia, Korbik Piotr z Nacławia i Sikora Wslenty z Sierakowa.

Za źrebaki (1z). Nagrodę I p. Smoczyk Stanisław z Sierakowa, II pan Sobiech Ignacy z Sierakowa, III p. Szczawik Józef z Kiełczewa, IV pięć nagród.

Za ziarno: I nagrodę i dyplom patronacki p. Kaczmarek Józef z Bonikowa i p. Szczawik Hieronim z Kiełczewa, II p. Misiaczyk Fr. z Kurowa. p. Grygier P. z Czarkowa, III p. Sobiech Ign. z Sierakowa, p. Musiał Michał z Bonikowa, Korbik Roman z Kiełczewa.

Za okopowiznę: I nagrodę i dyplom patronacki panowie Paweł Roliński z Kiełczewa, Piotr Grygier, Michał Brzesiński i Roman Korbik z Kiełczewa, II panowie Meyza Antoni, Józef Kaczmarek, Franciszek Grygier, III panowie Jan Sobiech, Ignacy Sobiech z Sierakowa.

Za sadownictwo i ogrodnictwo: I nagrodę p. Piotr Korbik z Nacławia za kapustę, II p. Bąk Stanisław, III p. Jan Sobiech z Sierakowa, IV p. Stanisław Bąk z Nacławia za owoce.

Za wyroby kobiece (za masło): I nagrodę p. Nowak Franaiszka z Kiełczewa, II p. Korbik Stanisława, III panie Maryanna Rolińska, Maryanna Jurga i R. Szczawik.

Za pszczelnictwo. Nagrodę I i dyplom patronacki p. Franciszek Grygier, II pan Stanisław Bąk, III Misiaczyk.

Za drób. Nagrodę I pan Przywecki Jan, II pan Ratajczak, III pan Korbik Roman.

Główną zasługą, że wystawa tak świetnie wypadła, mają prezes Kółka pan poseł dr. Chłapowski i wiceprezes pan Poniński, którzy nie szczędzili kosztów ni zabiegów, by wystawa jaknajlepiej się przentowała.

Wokazach bydląt dostrzeżono niezwykle pomyślnego postępu, co tem radośniejszem jest, że ta gałęź przemysłu rolnego dotychczas najwięcej bywała zaniedbywaną.

Widocznie włościanie nasi zaczynają na prawdę pojmować, że to przemysł rolny dziś bardzo się opłacający, byle był traktowany ze znajomością rzeczy.

Wzory włościanie mają i to wyborowe po prawie wszystkich już majątkach pańskich.

O postępie w hodowli koni nie ma co mówić, bo rolnik, włościanin polski od dawien dawna z tej hodowli słynie.

Pięknemi były także okazy świń. I w tej hodowli zaznaczyć można wielki postęp.

Okazy drobiu były jeszcze nie liczne, ale piękne. Tu jednakże zaznaczyć jeszcze należy ogólne zaufanie i brak postępu, a wystawy niemieckie drobiu powinny były już nieiednego

Słowem na ogół wziąwszy, wystawa ta była bardzo udatna.

* *Walne zebranie* komitetu wyborczego na powiat wieleński odbędzie się w niedzielę, dnia 7 bm. o godzinie 4 po południu na salce p. Wojciecha Kubisia, Brzeźno (Briesen—Vorwerk) pod Wieleniem. O jak najliczniejszy udział prosi Komitet wyborczy.

* *Walne zebranie wyborcze* odbędzie się w Pleszewie, dnia 14-go października o godzinie 5 po południu na sali hotelu Wiktorya, na którem zda sprawozdanie poselskie poseł X. prałat dr. Jażdżewski ze Środy. O jak najliczniejszy udział wyborców uprasza Komitet wyborczy na pow. pleszewski.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 3 października. Władze miejscowe w nadreńskim okręgu górniczym otrzymały polecenie, ażeby pod żadnym pozorem nie tolerowały przebywania robotników litwinów, przybyłych z Rosyi. Dla polaków pozostają w swojej mocy przepisy dotychczasowe. Litwini jednak, jako »uciążliwi cudzoziemcy« mają być natychmiast wydaleni. Ci litwini, którzy w okręgu przebywają już od dłuższego czasu, mogą przedłużyć swój pobyt jedynie do 20 grudnia rb.

Rosya. Petersburg. Krąży tu pogłoska, że stanowisko prezydenta gabinetu Stołypina jest silnie zachwiane. — Koła dworskie nie są zadowolone z rezultatów jego polityki represyjnej. W miarę jak upada wpływ Stołypina — wzrasta wpływ generał-gubernatora Finlandyi Gerarda. Słychać, że on już jest upatrzony na przyszłego prezydenta gabinetu. W skład tego gabinetu ma wejść ponownie książę Światopełk Mirski, jako minister spraw wewnętrznych, dalej Koni jako minister sprawiedliwości a Timirjazew jako minister finansów. — Nowy gabinet ma być utworzony już w najbliższym czasie i rozpocząć swoje rządy od ogłoszenia reform liberalnych. Ma to nastąpić w dniu 17 października, jako w rocznicę wydania zeszłorocznego manifestu konstytucyjnego.

— Petersburg. W kołach dworskich zapewniają, że rodzina carska wróci do Peterhofu najpóźniej we czwartek w bieżącym tygodniu.

— Odesa. Ukończył się tu proces, wytoczony chłopom z powodu zniszczenia dóbr Kriwoszejna. Rozprawa wykazała, że kozacy, wysłani przez władze przeciwko chłopom, dopuszczali się okropnych nadużyć, że znęcali się nad chłopami w sposób barbarzyński. Wobec tego trybunał uwolnił od kary znaczną część oskarżonych, a resztę skazał na kary od 3 do 7 miesięcy.

— O procesie przeciwko chłopom w Odesie donosi telegram Biura Reutera. Na wieść o rozruchach w dobrach Kriworzejna wyruszył tam naczelnik policyi na czele kozaków. Rozkazał on spędzić wszystkich chłopów, a miejscowemu popowi polecił, ażeby wszystkich przygotować na śmierć. Następnie na dany znak kozacy w nieludzki sposób zaczęli bić chłopów, ich żony i dzieci. Gdy już z mniej więcej 100 chłopów 23 padło pod razami nahajek, a kozacy

ŚWIAT BEZ SERCA.

194 POWIEŚĆ.

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

— Wszyscy goście — mówił dalej Morales — wygłaszają na cześć twoją pochwały, co nie jest małą rzeczą. Zalecam ci te oto tłuste wątróbki, te raki reńskie i ten pasztet z bażantów z truflami. Co do win, to doprawdy trudny będzie wybór. Wszystkie są wyśmienite, wszystko ci przynosi honor prawdziwy! Jak widzisz, kosztowałem je wszystkie kolejno... Za twoje zdrowie... kochasiu!

Luc — nie mamy potrzeby o tem mówić — nie słyszał wcale, co prawił brat jego żony.

Wziął duży kielich, napełnił go mocnem winem hiszpańskiem i wychylił dwa takie jeden po drugim.

— To wystarczy — pomyślał sobie — aby utrzymać na kilka godzin tak mi potrzebną wesołość i humor.

Nie omylił się, bo czuł zaraz rodzaj gorączki, która go ożywiła bardzo i przywróciła energią, o jaką silił się przedtem napróżno.

— No — pomyślał sobie — teraz nikt nie domyśli się, patrząc na mnie, jaki niepokój szarpie mi serce!

Ogromne ożywienie panowało w salonach, kiedy się gospodarz ukazał, nie tańczono w tej chwili, a goście rozdzieleni na mniejsze i większe gromadki, rozmawiali z żywością, dowodząc, iż prowadzone rozmowy nader były interesujące.

Zaledwie Luc postąpił kilka kroków, gdy jeden z młodych jego przyjaciół oddzielił się od towarzystwa i wykrzyknął:

— A!... kochany baronie, w sam czas, co się nazywa, przybywasz... aby wybawić nas z kłopotu... Wyjaśnij nam rzecz pewną, która nas wszystkich intryguje do najwyższego stopnia.

— O co idzie? — zapytał pan de Keryean, którego wyjaśnienie śmiertelnie przestraszyło — czego sobie życzycie odemnie?

— Powiedz nam — ciągnął młodzieniec — kto jest ta kobieta, co ukrywa się pod czerwonem i czarnem przebraniem wróżki, a na głowie ma ogromny czepiec, przyozdobiony kabalistycznemi znakami.

— Niepodobna mi was zadowolić — odrzekł Luc — bo nie widziałem żadnej wróżki w hotelu. Pokażcie mi jednakże o kogo chodzi, a może poznam tę osobę.

Młody szlachcic zaczął się na wszystkie strony rozglądać.

— Nie widzę jej.. a mimo to dopiero co tu była.

— Szukajmy jej oba, jeżeli sobie życzysz — powiedział de Keryean, a przedewszystkiem powiedz mi, proszę, dla czego pragniesz dowiedzieć się, kto jest ta kobieta?

— Ogromnie mnie zainteresowała — objaśnił młody szlachcic — bo naprawdę zdawała się posiadać siłę jakąś magiczną. Zna wszystkich... odgaduje twarze pod maskami i przypomniała niektórym z nas tajemnicze fakty, najściślejsze sekrety rodzinne, które, jak się zdawało, nie były wiadome nikomu. Nie domyślasz się teraz, ktoby to mógł być taki?

— Nic a nic się nie domyślam, ale powtarzam ci, chodź... będziemy robić poszukiwania.

Luc z młodym szlachcicem udali się do drugiego salonu, ale zaledwie zrobili kilka kroków, inny paniczek jakiś śmiejąc się, powiedział do Keryeana:

— Daruj, kochany baronie, ale dziwnych doprawdy gości zapraszasz na swoje bale!... ta baba, o której mówię, ma język jak brzytwa ostry. Zkąd u djabła ją wyciągnąłeś? Jak z nut wszystko wypowiada, chociaż ja nie widzę w tem nic złego. Wyobraź sobie, że ona lepiej odemnie zna cyfrę moich długów. Zadziwiające to, ale co mnie to obchodzić może. Podobne odkrycie mogłoby zmartwić jedynie moich wierzycieli. Co do markizy d'Ailly i hrabiny de Boismorand, te zaczerwieniły się niby gwoździki, po paruminutowej z nią rozmowie; utrzymują, że to ze złości, ale ja w to nie wierzę, a mam ważne ku temu przyczyny...

Luc przerwał paniczkowi.

— Ale o kimże mówisz, wicehrabio? Czy nie przypadkiem o wróżce w czerwonym i czarnym ubraniu?

— Wcale nie, kochany baronie. — Mówię o cygance w niebieskim i żółtym kostyumie, z przeróżnemi frędzlami, pasmanteryami i złotemi galonami.

— Gdzież jest ta cyganka?

— Nie wiem, ale musi być gdzieś blisko... bo przed pięciu minutami tu była. Spojrzyjno tymczasem na markizę d'Ailly. Ta prześliczna osoba taka zazwyczaj blada, jest jeszcze teraz czerwona!

— Chodź z nami, pójdziemy szukać razem — odrzekł de Keryean — musimy znaleźć koniecznie.

Wszyscy trzej weszli do salonu, gdzie grano w karty.

Pan de Sartines stał oparty o kominek i przyjął Keryeana temi słowy:

— Doprawdy, panie baronie, żałuję, żeś nie przyszedł wcześniej. Byłbyś słyszał rzeczy bardzo ciekawe, rzeczy, które mnie nawet zdziwiły, lubo ja się nie dziwię niczemu...

— Czy nie wolno wiedzieć, co spowodowało to zdziwienie?

— Słowa kobiety...

Barona przeszedł dreszcz po całem ciele.

— Tak, panie — dodał pan de Sartines — słowa kobiety młodej i pięknej, o ile można domyśleć się z pod maski. — Ta kobieta wie tyle, co ja przynajmniej, o tem, co się dzieje w Paryżu, a przekonała mnie stanowczo, że moja policya najpierwsza niby w świecie, w wielu razach źle jest zorganizowaną.

— O! — wykrzyknął Keryean — cóż za bezczelna śmiałość!

— Nie irytuj się pan, panie baronie, bo to, co mi nagadała, wydało mi się bardzo dowcipnem — odrzekł naczelnik policyi — ale powiedz mi pan, jeżeli możesz, kto jest ta nadzwyczajna osoba?

— Niestety, panie naczelniku, nie wiem!... Osoba, o której pan mówi, była przebraną za wróżkę, czy za cygankę, wszak prawda?

— Nie. Miała na sobie ubiór odaliski niezrównanej elegancyi i bogactwa, ubiór ten walczyć mógł tylko z ubiorem pani baronowej.

[Ciąg dalszy nastąpi.]

zmęczyli się biciem, zmuszono innych chłopów, aby dalej bili swoich braci. — Mimo to znaczną część chłopów skazano teraz jeszcze na kary więzienne.

— Woroneż. Sześciu młodzieńców dopuściło się rabunku w dwu piwiarniach. Ranny śmiertelnie z rewolweru posełacz kolejowy. Policya wyjaśniła, że wszyscy rabusie są seminarzystami, a jeden z nich jest synem popa prawosławnego Zielińskiego. Ujęto go. Przyznali się do winy.

— Rewel. Pod przewodnictwem gubernatora ma się odbyć komisya, celem obrad nad wprowadzeniem ziemstw w Estonii, oraz nad zarządzeniami w sprawie podniesienia stanu chłopskiego i zaprowadzenia reform gminnych.

Austrya. Wiedeń. Dzienniki ogłaszają brzmienie wniosku Tollingera o pluralnem głosowaniu. (Szczegóły tego wniosku podaliśmy już 22 zm.) Wniosek Tollingera, ujęty w formę poprawki do § 5 projektu reformy wyborczej opiewa: Prawo wyborcze wykonywane może być tylko osobiście. Każdy wyborca ma prawo do jednego głosu. — Prawo do oddania więcej głosów mają wyborcy: a) którzy ukończyli 35 rok życia, są żonaci lub są wdowcami i ojcami przynajmniej jednego potomka, a nadto zajmują samodzielne mieszkanie jako właściciele, użytkowcy lub czynszownicy; b) którzy ukończyli krajową szkołę średnią, lub seminaryum nauczycielskie, złożyli egzamin dojrzałości, lub też ukończyli na równi z niemi postawioną szkołę średnią, której ukończenie uprawnia do jednorocznej służby w wojsku; c) którzy wykonują samodzielne przedsiębiorstwo, lub posiadają własność nieruchomą, od których opłacają conajmniej 25 koron bezpośrednich podatków państwowych. W drodze ustawodawstwa krajowego ta kwota podatkowa obniżona może być do 8 koron. Ci wyborcy, do których zastosować można przynajmniej 2 z powyższych punktów, otrzymają prawo do trzech głosów. Wyborcy, którzy mają więcej, niż jeden głos, mogą głosować tylko na jednego kandydata.

Sprawy Kościoła. Do »Berliner Tageblattu« donoszą z Rzymu: Od czasu wyboru niemca Wernza, generałem zakonu Jezuitów, powstało mniemanie, że między cesarzem a papieżem istnieje pewien tajny układ, który zwraca się przeciwko Francyi. Wobec tego koła watykańskie noszą się zmyślą ogłoszenia półurzędowego lub urzędowego zaprzeczenia.

Francya. Paryż. Podczas uroczystości, urządzonej przez młodzież republikańską 3 okręgu Paryża i francuską Ligę Oświaty na cześć powołanych do służby wojskowej, zakłóciło porządek wtargnięcie grupy anarchistów pod przewodnictwem Hervégo, którzy w czasie wykonywania przez orkiestrę »Marsyllianki« bezustannie gwizdali. — Między wezwaną policyą i inicyatorami zaburzeń doszło do silnego starcia. — Hervé i jego towarzysze aresztowani.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 4 października 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Ojciec* zdolnych i pilnych chłopców nie może zapłacić za nich szkolnego i odzywa się z prośbą o pomoc. Na zapytanie nasze, wystosowane do osób wiarogodnych, otrzymaliśmy odpowiedź, że warto wesprzeć pilnych chłopców. Składki przyjmuje nasza ekspedycya, ulica Wodna nr. 15.

* *Poszukujemy* miejsca dla uczciwego rodaka jako woźnego bankowego lub jako kursora dla Towarzystw. Polecony przez nas może w danym razie stawić kaucyą. Bliższych informacyi udzieli redakcya Wielkopolanina, ul. Dolna Wałowa nr. 1.

* *Sędziwa* robotnica, pozbawiona wszelkiej możności zarobkowania, udaje się do publicznego miłosierdzia z prośbą o wsparcie. — Składki upraszamy przesyłać na ręce eksped. Wielkopolanina, ul. Wodna nr. 15.

* *Na chleb św. Antoniego* wypłacono 22 marki.

* *Marszałkiem* IV. Zjazdu Prawników w Krakowie wybrano mecenasa pana Adama Wolińskiego z Poznania, w uznaniu jego zasług położonych w znanym procesie Carnapa i w sprawie wrzesińskiej.

* *Dowiadujemy* się, że wystawa robót kobiecych urządzoną będzie z początkiem grudnia rb. Komitet.

* *Z teatru.* Dziś w czwartek: „Wyrozumiały komisarz“ i „Consilium facultatis. — W sobotę: Sensacyjna i na czasie sztuka rosyjskiego autora Suchowo Kobylina pod tyt.: „Sprawa w Rosyi“ w 5 aktach. — W niedzielę po południu o godz. 3 arcydzieło fredrowskie: „Damy i huzary“. Ceny do połowy zniżone. — Tego dnia wieczorem po raz drugi: „Sprawa w Rosyi.“ — W poniedziałek: „Karykatury“. Ceny do połowy zniżone.

* *Poznań.* (Urząd stanu cywilnego z dz. 3-go października 1906 r.). Zapowiedzi: Mularz M. Scheibe z M. Górną ur. Michalak. Fabrykant mebli S. Krąkowski z J. Karaśkiewicz. Ślusarz maszynowy P. Wegner z H. Richter. — Śluby: Kupiec A. Busse z O. Ueberhein. Dozórca kolejowy J. Kasierski z P. Wolniewicz. Kupiec Fr. Karufke z Martą Pfennig. Dyetaryusz landszaft. K. Kliche z I. Berghofer. — Urodziny. Syna: Kelner E. Kempendorf. Mistrz piekarski K. Sporakowski. Mularz St. Majchrzak. Sekretarz cła E. Schmidt. Stolarz J. Marszałkiewicz. Sekretarz budowl. M. Kuntze. Zapalacz latarń P. Müller. — Córkę: Właśc. szkuty P. Buchholz. Wachmistrz Wł. Margowski. Stolarz L. Zimniewicz. Nauczyciel średniej szkoły K. Kaul. Niezam. L. — Umarli: Pr. Musiałkiewicz 6 mies. 20 dni. P. Müller 1 godz. M. Ratajczak 2 lata 2 m. 10 dni. Stolarz Fr. Gawroński 49 lat. Karól Thonak 10 lat 9 mies. 10 dni. Uczeń ciesielski E. Czerwiński 18 lat. Benigna Brzeźniak 20 dni.

* *Poznań.* Targ na owoce na sali Bartona, przy ul. Zwierzynieckiej był bardzo krótki, bo trwał we wtorek od rana, tylko do 4 godziny. Dowieziono około 100 centnarów owocu najrozmaitszych rodzai — wszystko sprzedano. Popyt był ogromny i wiele zamówiono. Miodu dostawiono około 10 centnarów, wiele sprzedano, ale we wtorek wieczorem jeszcze część była na sali.

* *Poznań.* Szafner na kolei elektrycznej Grzegorzewski wypadł z wagonu będącego w szybkim biegu. Zemdlonego wzięto do lazaretu. Przy zamianie na drobne wypadły mu pieniądze, on się wychylił głową zanadto i uderzył się w przejeżdzający szeroki wóz meblowy Hansy.

* *Poznań.* W Kobylepolu najechał i zabił pociąg na kolejce głuchą kobietę. Szła ona torem i niesłyszała szumu pociągu. Konduktor nie mógł jej widzieć, bo lokomotywa, którą on kierował pchała kilka wagonów przed sobą.

* *Ze szkoły.* Siostra starsza pyta młodego braciszka: „Kto chrzcił Pana Jezusa?“ Ten pewny siebie, odpowiada: djabeł! i powołał się na nauczyciela, który powiedział w szkole, że to był Johannes der Täufer (Jan Chrzciciel) a dzieci tak go zrozumiały! — „Germania“ przytacza okólnik rejencyi gdańskiej, w którym ma być zakaz do nauczycieli, że w domu z rodzinami po polsku mówić nie mają a we wyborach nie mają się wstrzymywać od oddania głosu, ale tylko na kandydatów niemieckich.

* *Pobiedziska.* Pogrzeb zmarłego Arona Wreschinskiego odbył się dnia 27 września. Pochód żałobny był liczny, bo nań przybyła nietylko bliższa i dalsza nawet z dalekich stron rodzina — ale i obywatele polacy i polki ze sfer niższych, nawet wyższych, bo już zapomniano, że ów handlarz koni za młodu był zwykłym hałaciarzem, a przez spryt dorobił się z polaków wielkiego majątku. Było dużo powozów, a przepych w strojach żydówek był wielki. Było nawet kilku zręcznych operatorów majątków polskich na rzecz kolonizacyi, a ukrytych i jawnych lakatystów wielu. — Zmarły, za czasów dobrego zysku, jaki ciągnął z właścicieli polaków, nazywał się Wrzesińskim — teraz Wreschinskim. Żydzi praktykują takie „chorągiewki na dachu“ w miarę wiejącego wiatru! Dla przykładu: pewien żyd kupiec, gdy miał bardzo liczną klientelę z dziedziców polaków, dał dwom synom imiona „Bronisław“ i „Wilhelm“. Zabezpieczonym zatem był w dwóch kierunkach politycznych. Gdy klientela polska znacznie się zmniejszyła — znikło u syna jego imię Bronisław, bo ten przerobionym został na: „Bruno!“ Nic dziwnego! oni wiedzą, że publiczność polska jest maślaną! Dowód: „Hohensalca.“ Dziś w Inowrocławiu i w okolicy mało kto o tem pamięta, że to „szczytne“ przezwisko żydom mamy do zawdzięczenia!

* *Gniezno.* W Obórce, kiedy dzieci nie chcące odpowiadać w nauce religii po niemiecku — wydalono, te, które protestowały z izby szkolnej i wzięto w areszt, a nakazano przebywać na nauce religii protestanckiej. Na zażalenie X. prob. Piotrowicza nadesłała król. rejencya odpowiedź, że zarządziła śledztwo i zakazała nauczycielowi dalszego podobnego postępowania! Uznała zatem zbyt wielką gorliwość ze strony miejscowej władzy szkolnej!

* *Gostyń.* Cukrownia w przyszły poniedziałek rozpocznie ruch fabryczny. Codziennie przerabiać może 20 tys. centnarów buraków.

* *Szamotuły.* Przy kopaniu rowów pod rury wodociągowe, natrafił robotnik na naczynie gliniane, górą zwężone, w głębokości jeden i pół metra pod brukiem ulicznym. Z naczynia nieco uszkodzonego wysypało się kilka złotych monet. Robotnik Maćkowiak wziął to naczynie, a żona jego chciała je pod spódnikiem ukryć i zabrać do domu — ale wieść się rozeszła tymczasem i policya jej ów skarb zabrała. Przeliczono i znaleziono 4 tysiące złotych monet, wielkości 20 markówek. Rok na nich wybity w liczbie 1660. Gmina szamotulska jest prawną właścicielką tego wielkiego skarbu. Prawdopodobnie i znalazca otrzyma znaczną nagrodę?

* *Szamotuły.* Charakterystyczne! Pismo hakatystyczne „Kuj. Bote“ donosi, że nauczyciele w Szamotułach wobec szkólnego strejku dzieci, wzbraniali się nadać im areszt. — Pismo to głosi, że w sprawie karności (Disciplin) szkolnej należy się spodziewać, iż nauczyciele coprędzej zastosują się do nakazanego im obowiązku! Otóż mamy pojęcie, do jakiego stopnia zawód dzisiejszego nauczyciela jest zależnym nietylko od jego przełożonej władzy, ale nawet od takich hakatystycznych monitorów, którzy wprost polecają prześladowanie!

* *Skoki.* Posługacz hotelisty Eliasa, 16 letni Linke oblał psa petrolejem i zapalił. Biedne zwierzę zdechło wśród męczarni. Sprawca będzie należycie ukaranym.

* *Rawicz.* Pod miastem na tak zw. górze młyńskiej przy kopaniu głębokiem, natrafiono w głębokości 2 metrów pod pod warstwą kamieni na groby starożytne pogańskie. Były w nich urny z popiołami zmarłych i kośćmi. Niestety potłuczono je przy wydobywaniu.

* *Pleszew.* W pobliżu Pleszewa przy stogu w Maliniu znaleziono zwłoki stelmacha Rauhuta z Koźminka. Robotnicy dominialni zeznają, że Rauhut już w sobotę krążył około stogu i oświadczył, że zamierza popełnić samobójstwo. We wtorek znaleziono trupa, a przy nim rewolwer, próżną butelkę od wódki, flaszeczkę z napisem „trucizna,“ 4 marki gotówki i list, w którym samobójca napisał, co następuje: Odbieram sobie życie, ponieważ N. oszukał mnie o 1000 marek i odebrał mi pracę. Żal mi tylko mojej córki. Miłosierni ludzie znajdą mnie i pochowają. — W piątek odbyła się obdukcya zwłok. Ponieważ na trupie nie było rany od wystrzału, prawdopodobnie się otruł.

* *Żnin.* Cukrownia rozpoczyna ruch fabryczny dnia 15 bm. Potrzebuje robotników i zarząd przyjmować będzie zgłaszających się w dniu 7 i 14 października, ale mających niżej 16 lat nie przyjmie. Należy przynieść świadectwa i karty do wlepiania znaczków. — Codziennie także można się zgłaszać.

* *Ciekawe album.* Królowa norwegska zbiera skrzętnie wszelkie wycinki z gazet, dotyczące jej lub króla Hakona VII. Codziennie ajencye, zajmujące się dostarczaniem takich wycinków, nadsyłają jej materyał obfity, który królowa dzieli na dwie części; jednę stanowią zdarzenia prawdziwe, drugą zaś wiadomości, wylęgłe w bujnej wyobraźni dziennikarzów. Druga ta część naklejana jest na kartach specyalnego albumu, na którego okładce widnieje napis złoconemi literami: „Things we have newer said nor done“. — (Rzeczy, których nigdy nie robiliśmy i to, czego nie mówiliśmy wcale). Zbiór jest już bardzo bogaty i zwiększa się codziennie. — Takie samo album posiada cesarz Wilhelm. Nosi ono tytuł: „La mare aux canards“ (sadzawka kaczek).

* *Artysta-milioner.* Jan Kubelik, głośny ze swojej działalności artystycznej, jako skrzypek, a jeszcze bardziej z wyśmienitego reklamowania się i przedsiębiorczości finansowej, idąc za radą poszukiwacza złota, Brühla, nabył w maju 600 hektarów gruntu w stanie Arizona, w pobliżu miasta Kingman. Przed dwoma miesiącami znaleziono tam bardzo obfite kopalnie złota i miedzi. Fachowcy amerykańscy oceniają wartość tych skarbów na wiele milionów dolarów.

* *Kalendarz.* Piątek, dn. 5 października rb. Placyda m. Wschód słońca o godz. 6, minut 8, zachód o godz. 5 minut 28.

Ruch w Towarzystwach.

* *Zwyczajne* zebranie filii siodlarzy polskiego Związku zawodowego odbędzie się w sobotę wieczorem o godz. 8 i pół w lokalu p. Kubickiego, Wielkie Garbary nr. 44. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Zarząd.

* *Zwyczajne* zebranie Towarzystwa Ogrodniczego w Poznaniu odbędzie się w niedzielę dnia 7 bm. o godzinie 2 po południu w Domu Katolickim. Na porządku obrad ważne sprawy. Zarząd.

* *Zebranie* filii malarzy P. Z. Z. w Poznaniu odbędzie się w piątek, dnia 5 b. m. wieczorem o godz. 8 w Domu Katolickim, św. Marcin 69. Na porządku dziennym odczyt (ciąg dalszy) oraz inne ważne sprawy. Zarząd.

* *Jerzyce.* Szanownym Członkom Towarzystwa Śpiewu „Halka“ w Jerzycach przypominamy uprzejmie, że dnia 3 listopada rb. odbędzie się koncert Towarzystwa naszego, przed którym jeszcze kilka nowych utworów wyćwiczyć musimy. Ze względu na to prosimy przedewszystkiem Szanownych starszych członków, żeby chcieli przybywać jak najliczniej na lekcye, które się regularnie co środy i piątki o godzinie 9 w lokalu p. Marcinkowskiego, odbywają i tem samem młodszych do gorliwej pracy na niwie naszej pieśni zachęcili. Cześć Pieśni! Zarząd.

* *Wilda.* Czołem! Zwyczajne zebranie oddziału Kołowników „Sokoła“ wildeckiego odbędzie się dziś w czwartek dnia 4 b. m. o godz. 9 wiecz. w lokalu pana Szpotańskiego. Na porządku obrad ważne sprawy. Zarząd.

Wiadomości handlowe.

(Sprawozdanie giełdowe).

Poznań, dnia 4-go października 1906 r.

Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.	88,50 mk.
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.	88,60 „
dto. 3 proc.	86,40 „
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	101,35 „
dto. 3 i pół proc.	86,— „
Listy zastawne poznańskie 3 i pół proc.	86,30 „
dto. 4 proc.	101,40 „
Renta włoska 4 proc.	102,75 „
Austryacka renta złota 4 proc.	99,40 „
Austryacka renta srebrna 4½ proc.	100,— „
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	86,25 „
Renta węgierska złota 4 proc.	95,10 „
Banknoty francuskie za 100 fr.	95,25 „
Banknoty austryackie za 100 kor.	85,15 „
Banknoty rosyjskie za 100 rb.	215,65 „

Poznań, dnia 3 października 1906 r.
(Urzędowe notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)

	Za 100 kilogramów: towar piękny	średni	pośledni.
Pszenica	17,60	17,30	16,60
Żyto	15,40	14,80	14,20
Jęczmień	15,90	14,70	13,70
Owies	15,—	14,20	13,50

Poznań, dnia 3 października 1906 r.
(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowej miasta Poznania).

Inne artykuły:		najwyższa cena mk.	najniższa cena mk.	przeciętna cena mk.
Słoma sznopkowa	za 100 klg.	4,—	3,50	3,75
Siano	„	6,—	5,—	5,50
Ziemniaki	„	3,—	2,60	2,85
Wołowina od łopatki	za 1 klg.	1,60	1,40	1,50
Wołowina od brzucha	„	1,50	1,40	1,45
Wieprzowina	„	1,80	1,60	1,70
Cielęcina	„	2,—	1,80	1,90
Skopowina	„	1,80	1,60	1,70
Słonina	„	1,80	1,60	1,70
Masło	„	2,60	2,20	2,40
Łój wołowy	„	1,40	1,20	1,30
Jaja	„	2,60	2,20	2,40

Poznański targ na bydło z d. 3 października 1906 r. [Sprawozdanie urzędowe]. Zwiezione lub spędzone:

21	sztuk bydła rogatego
64	„ cieląt
40	„ owiec
—	„ kóz
272	„ świń
—	„ prosiąt

Razem 397 sztuk zwierząt.

Płacono za 50 kilogramów wagi żywej: Rogacizna: Stadniki i jałowice: I kl. — do — mk. II kl. 38—40 m. Jońce I kl. 00 — 00 mk. II kl. 38—40 mk. III kl. 32—35 marek. Krowy I kl. — 00 — mk. II kl. 32—36 m. III kl. 24—27 mk.

Cielęta: I kl. 58—60 mk. II kl. 50—54 mk. III kl. 40—45 mk.

Nierogacizna: I kl. —55— mk. [które wyżej], II kl. 52—54 mk., III kl. 51—52 m. IV kl. [maciory] 47—52 mk., tuczniki 57—59 mk. Interes był spokojny — Targ uprzątnięto.

Giełda wrocławska, dn. 2 października rb.
Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mk.	średni towar najw. cena mk.	pośl. towar najw. cena mk.	dobry towar najw. cena mk.	średni towar najw. cena mk.	pośl. towar najw. cena mk.
Pszenica biała	18,10	17,70	17,50	17,30	17,20	16,—
„ żółta	18,—	17,60	17,50	17,20	17,10	15,90
Żyto	15,20	15,30	15,20	15,—	14,90	14,70
Jęczmień	13,50	13,10	12,—	13,60	13,50	12,—
Owies	14,90	14,50	14,40	14,20	14,10	13,70
Groch Wikt.	20,—	19,	18,—	17,—	16,—	15,—
Groch mały	18,—	17,50	16,50	15,—	14,50	13,—

Bydgoszcz, dnia 2 października rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica —170— mrk. — Żyto wedle gatunku 134—145 mk. — Jęczmień podług gatunku 136—142 marek. Towar dla browaru 147—155 marek. — Groch na pasze 148—149 marek, do gotowania 166—181 marek. — Owies 139—146 marek.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Fabryka papierosów i tureckich tytuniu „WULKAN“
I. F. J. Komendziński w Dreźnie
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

Biuro moje przeniosłem
na ul. Wiktoryi 19 I
(naprzeciw ul. Berlińskiej).
6202 Adwokat Gąsiorowski.

Henkel's Bleich-Soda

najlepszy i najtańszy 6281
środek do prania i bielenia
zupełne zastąpienie **łącznego bielenia, tylko w paczkach** z nazwiskiem „HENKEL“ i znaczek ochronny „LEW“.
Do nabycia w wszystkich drogeryach, składach tow. kolonialnych i mydła.

Kasa oszczędności
Banku Rolniczo-Przemysłowego
Kwilecki, Potocki & Sp.
Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1. marki począwszy płacą od 3 do 4 i pół proc. wedle umowy.

Kilka set
zdrowych i silnych
robotników
znajdzie w naszych kopalniach i zakładach dobrze płatne zarobek
W ostatnim miesiącu płaciliśmy za szychtę tak zwanym:

hauerom	**5,51 mrk.**
zimmerhauerom . .	**4,93 „**
szleperom	**3,56 „**
robotnikom na dzień	**4,10 „**

[5100]
po trzymiesięcznej robocie płacimy **na koszta przeprowadzki żonatym 60 mk. — nieżonatym 30 mk.**
Bliższych objaśnień udziela chętnie:
Gewerkschaft König Ludwig
Recklinghausen-Süd.
(König Ludwig) Westfalen.



Budzik głośno dzwoniący 1,85 mk.
Zegarek kieszonkowy niklowy 2,85 mk.
Zegarek czysto srebrny 6,85 mk.
CENNIKI około 2000 illustracyi wysełam darmo i franko.
M. Danecki, (Görchen)
Miejska Górka.

Pensyonat pracy domowej
Sióstr Miłosierdzia w Trzebnicy
na Śląsku
przyjmuje panienki każdego czasu.
Prospekty wysełа jak najchętniej i gratis
Przełożona Zakładu.



5 centnarów i więcej ważą świnie 10-miesięczne, którym się daje regularnie domieszkę Susolu lub fosforanu wapna.
Kupując nasze wyroby chroni się je od rozmaitych chorób jak czerwonca, pomoru, sztywności i rozmiękczenia kości. Na co dowód.
Pan Widera z Sodowa p. Lublinitz pisze:
»Miałem tak chore świnie, że nie mogły już chodzić, gdy im zacząłem dawać nasamprzód fosforanu wapna, a potem Susol, to w krótkim czasie zupełnie wyzdrowiały.
Susol kosztuje: 10 funtów 3,50 mk., 25 funtów 7,— mk., 05 funtów 13,50 mk., 100 funtów 25,00.
Fosforan wapna kosztuje: 10 funtów 2,50 mk., 25 funt. 4,75 m. 50 funtów 8,— mk., 100 funtów 13,50 mk.
10 funt. wysyła się pocztą, większe ilości koleją franko najbliższej stacyi zamawiającego.
Chemiczna fabryka susolu w Poznaniu.
Adres do listów: Chemische Fabrik des Susol, Posen W. 16.
W paczkach po 40 fen. za funt i 75 fen. za 2 funty jest Susol do nabycia u następujących firm:
Czepczyński i Offierski w Poznaniu, Adamek w Kępnie, Blümel w Stęszewie, Bzdawka i Stoiński w Pniewach, Chylewski i Grochowski w Jarocinie, Grątkowski w Kościanie, Hoffmann i Nehring w Gnieźnie, Janicki w Nakle, Jankowski w Grodzisku, Kubicki w Środzie, Kaja w Żninie, Maliski w Szubinie, Mroczkowski w Rawiczu, Ofierzyński w Borku, Paicher w Pobiedziskach, Rzymkowski w Kruświcy, Sieradzon w Lesznie, Siemianowski w Kcyni, Tuczyński w Zbąszyniu, Tułaziewicz & Mroczkiewicz w Wągrówcu, Zwierzyński w Szamotułach, Skrzypczak w Janówcu, Sławski w Wielichowie, Ziętak w Grodzisku.

Handel mąki, krup, tow. kolon., łakoci itd. dobrze prosp. interes w najożyw. punkc. miasta z pow. innego przeds. jest pod dogodn. warunk. do odstąp. Zgł. osob. refl. przyjm. 6184
P. Majewicz Gniezno, Horna 30

Adwokat ludowy
Gołaszewski,
w Poznaniu, ul. Rycerska 86
wykonuje tanio i sumiennie wszelkie pisma w sprawach sądowych i do wszelkich władz urzędowych. 6144

†
Dnia 2 października rozstała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami nasza kochana matka, babka i prababka ś. p.
Katarzyna Antkowiak
ur. Borowczyk.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, o godz. 5 z zakładu św. Józefa, o czem donosi w imieniu całej rodziny
Jakób Antkowiak.

Kupuję każdą ilość 6291
drzewa olszowego
W. Rymarkiewicz
Pozuań. Posen W 3.

Kupuję każdą ilość kartofli fabrycznych
W. Rymarkiewicz,
Poznań, Posen W. 3. 6292

Baczność! Tanio!
Szafy od 30 mk., **szafki** do bielizny od 30 m., **łóżka** od 14 m., **lustra od 4 mk.**
stoły, krzesła, umywalnie, szafy kuchenne i t. d. oraz
meble wyścielane,
jako to garnitury plusz. od 125 m., szezlongi, kanapy, materace od 19,00 mk., własnego wyrobu i trwałego wykonania.
Wyprawy całkowite
poleca po niskich, lecz stałych cenach, **najtańszy polski skład mebli**
Fr. Krzyżagórskiego,
św. Marcin 6, obok kościoła.
Zasada: większy obrót, mały zysk.

Olejnia parowa
H. Buchholtza,
w Babimoście, (Bomst).
poleca z wyborowego nasienia starannie wytłoczony [5593]
olej siemienny
do jedzenia.
Odstawa od 5 litrów począwszy. Bliższemi objaśnien. służy się chętnie.

Kram kolonialny
w wielkiej wsi kościelnej, między 2-ma dworami, około 1400 mieszkańców, w pośrodku wsi bez konkurencyi, do tego należy jeden pokój połączony z kuchnią, chlew i ogród, interes dobrze zaprowadzony, jest od 1-go listopada lub prędzej do wydzier awienia. Dzierżawa roczna 200 mk., kwartalnie naprzód.
Zgłoszenia przyjmuje
Jan Sowiński,
[6244] **Kempen i. P.**
Telefon 39.

Przyjmuje się pp. **ekspedytów i buchalterów** 6247
na stancyą
do wielkich frontowych pokoi. Ceny bardzo umiarkowane.
Wielkie Garbary 8.
Wolińska.

Przyjmę **2 panów na stancyą** pokój jasny przy St. Rynku **Butelska 20** part. na lew.

W aptece na Chwaliszewie
pomieszkania
o 3 pokojach z łazienką na II i III ptr. są zaraz do wynajęcia. [6279

Nowy dom
z chlewem, 2 morgi roli i 1 mrg. łąki tuż przy domu, szkoła w miejscu, do kościoła 3 klm., mam na sprzedaż. Cena kupna podług ugody, wpłaty 1000 mk. Zgł. przyjm.
St. Witkowski [6285
Bendlewo p. Moschin.

Z powodu innego przedsiębiorstw. jest na małem mieście
dom z piekarnią
interes w najlepszem biegu do sprzedania. Piec dubeltowy i najnowszej konstrukcyi, dziennie jest 6 do 7 razy chleb i 2 centr. białego towaru pieczone, wpłaty 6—7000 mk. Zgłoszenia do eksp. Wielkopolan. pod **nr. 6277.**

Skład tow. kolonialnych
w rynku, w mieście gimnazyalnem z całem urządzeniem i towarami tanio do odstąpienia, interes dobry. Oferty do eksped. Wielkopol. pod **nr. 6287.**

Gościniec
masyw murowany, połączony z składem kolonialnym, w wielkiej wsi, przy szosie, z wielkim zajazdem bez konkurencyi, obrotu rocznego 35 tys. mk., do tego należą 8 mórg roli, 6 pokoi i kuchnia, jest wskutek choroby właściciela na 6 lat od 1. 11. br. do wydzierżawienia. Dzierżawa roczna 2000 mk. kwartalnie naprzód, kaucyi 1000 mk. po 4%, od miasta Kępna 10 klm. Spieszne zgłoszenia przyjmuje
Jan Sowiński, 6245
Kempen, Bz. Posen.

Piekarnia
z kramem kolonialnym i gruntem jest zaraz do sprzedania lub do wydzierżawienia. Wieś duża, 3 mile odległa od miasta. Zgłosz. do eksped Wielkopol. pod **nr. 6162,** lub pod adr.: **W. Judek,** piekarz, Lowin p. Lewitz.

Miejsce kowala
w Węgiercach zajęte.
Zarząd dóbr Węglerce
p. Amsee. 6248

Czas 5595 pieniądze i pracę zaoszczędzi się przez
proszek do prania Reform.
Takowy daje bieliźnie białość, zupełnie bez zapachu przy największej oszczędności bielizny. Wszędzie do nabycia.
Genr. zastępca: **Kurt Domansky,** Poznań - Grobla 25 a. Tel 1852

Magiel
mało używana, najnowszej konstrukcyi jest korzystnie na sprzedaż. Oferty do eksped. Wielkop. pod **nr. 6237.**

HOTEL
połączony z wyszynkiem, z salą gdzie wszystkie się towarzystwa gromadzą, mam zamiar z powodu innego przedsiębiorstwa sprzedać lub wydzierżawić. Warunki dogodne.
St. Grześkowiak, 6185
Dolsk (Dolzig). Telefon nr. 19

Gospodarstwo
108 mrg. w którem znajduje się 9 mórg 2 kośnej łąki, położone przy szosie, od stacyi kolejowej tylko 15 minut, budynki murowane, ziemia pszenna i żytnia, kompletny żywy i martwy inwentarz, pełen sprzęt żniw, hipoteka uregulowana, dla stosunków familij. jest natychmiast tanio do sprzedania. Zgłosz. przyjm. zastępca **Jan Cieślewicz**
w Sterczanowie p. Nekla 6224
albo właśc. **K. Nowak** Cielimowo p. Żydowo Bez. Bromberg.

Dla młodego subjekta
który u mnie był czynny od 1. 4. 1904 ku memu zupełnemu zadowoleniu jako dzielny ekspedyent, **szukam** od 1-go stycznia 1907
stósownego miejsca.
Siegmund Werner.
destylacya i skład kolonialny.
Jarocin. 6269.

W wielkiej wsi kościelnej jest
dom
z kramem kolon., gdzie oprócz tego może być piekarnia interes rzeźnicki zaprow., z morgą ogrodu, chlewy wszystko masiw, natychmiast do sprzed. za cenę 12 300 mk. Zgł. do eksp. Wielk. pod **nr. 6198.**

Pomocnik
posiadający chlubne świadectwa,
poszukuję miejsca
w składzie kolonialnym i delikatesów zaraz lub od 1-go listopada br. Łaskawe zgłosz. upr. się do ekspedycyi Wielkopol. pod **nr. 6284.**

Kołodziej-stelmach 30 lat licz. żon.
poszukuje miejsca zaraz na Domin. **Antoni Nawracała,**
kołodziej, Warberg,
(Kr. Schroda). 6283

Dom. Popówko
p. Szamotuły — Samter
poszukuje 6280
16 do 20
porządnych
robotników
do wybierania buraków cukrowych.

Samodzielny
monter
do instalacyi elektrycznych znajdzie u mnie zaraz stałe zatrudnienie.
Witold Zakrzewski,
inżynier cywilny [6266
Poznań, ul. Teatralna 5.

Młodszego czeladnika piekarskiego
przyjmie zaraz **Jan Schulz,**
Poniec — Punitz. 6276

Biegłego 6278
pomocnika zegarmistrzowskiego
potrzebuje zaraz lub od 15. 10. rb.
Mieczysław Langner,
zegarmistrz — Środa. 6278

Potrzebni **urzędnik** kawal., **urzędnik** kawaler do Polski, **pisarz** gospod., kilku **służących i kucharzy, ogrodników** z usługą, **chłopiec** do kredensu, **włódarz** z zaciężnikiem, **gospodynie, panny-służące, pokojowe.** pośr. miejsc
Stanisław Tuczyński.
Posen. Ritterstr. 10 (Telef. 1644.)

Dobrze polecona
gospodyni
potrzebna zaraz. Zgłoszenia do **Dom. Thurowken** p. Wittmannsdorf Ostpr. 6289

Poszukuję zaraz
2 dobrych ślusarzy
6288
na żelazne płoty i okna, oraz
1 maszynowego ślusarza
na stałe zatrudnienie.
J. Rychlewski, Kościan,
Kosten Bz. Pos.

Czel. kowalski
na stałe zatrudnienie może się zaraz zgłosić **St. Parczyński**
mistrz kowalski. 6294
Dom. Dembitz p. Środą

Potrzebny zaraz **stróż domu**
(Haushälter). Zgł. się do administr.
Małkowskiego
ul. Strzelecka 31 I. 6293

Potrz. zaraz: **urzędnik g.** kaw. na 500 mk., **3 pisarzy** do znacz. dóbr. po 400 mk., **ogrodnik** k. na 80 tal, **gospodyni** do samot. pana na 80 tal, **służący** k. na 100 tal, **kucharz** żon. Zgłosz. osobiste. Ugoda w biurze. [6286
Pośrednik posad i dóbr
Adr.: **Władysław Karwat.**
Poznań—Posen, Bäckerstr. 4

Od Nowego Roku potrzebna osoba w starszym wieku, umiejąca gotować i prasować, znająca się na gospodarstwie domowem i podwórzowem, jako
gospodyni
na małe probostwo wiejskie. Zgł. do eksp. Wielk. pod **nr. 6282.**

Robotnik
lub **chłopiec** silny do posługi może się zgłosić. **C. Adamski,**
Poznań, ul. Nowa 7|8. 6249

Podgorzelnika
przyjmie zaraz 6273
Zarząd gorzelni Trzebaw
p. Stenschewo.

Potrzebny zaraz młody **zdolny**
kowal
do podkuwania koni 6271
Posener Mörtelwerke.
G. m. b. H.
Wilhelmowska 7.

40—50
papierośniczek
przyjmie **zaraz na stałą pracę,** przy **dobrej płacy** 6240
Fabryka papierosów
Lubliner,
Kayser & Baumgarten.
G. m. b. H.
Inowrocław. (Hohensalza)
Koszta podróży będą zwrócone.

Potrzebny od 1. 1. 07 6221
ogrodowy
na ordynaryą, także zaraz
kowal żon.
Dom. Kątne
per Gembitz — Mogilno.

Młodszego 6188
pomocnika
przyjmie zaraz do handlu tow. kolonialnych, win, cygar i destylacyi.
M. Górny w Gnieźnie.

Elew gosp.
który pracował w biurze komisarza lub podobnem, znajdzie zaraz posadę za wynagrodzeniem. Zgłosz. do eksp. Wielkop. pod **nr. 6207.**

Potrzebny 6209
owczarz
od Nowego Roku.
Dom Golmitz
bei **Klein — Kreutsch.**

Młodszego 6243
pomocnika
potrzebuje zaraz
M. Kowalik, Pakość,
handel tow. kol., żelaza i destylacya.

2 uczni
synów uczciwych rodziców, władających dobrze językiem niemieckim z lepszemi wiadomościami szkólnemi, oraz 6226
młodszy pomocnik
dobrze polecony znajdą miejsce natychmiast.
St. Caesar, Grodzisk
handel drogeryjny, kolon. i destyl.

Potrzebuję **2 wprawne prasowaczki i uczennicę** zaraz.
Grobla 29a. 6214

Szukam od 1. listopada r. b. do mej destylacyi i składu towarów kolonialnych 6270
wolontaryusza i ucznia
od 1 go stycznia 1907. Piśmienne oferty synów uczciwych rodziców sprasza
Siegmund Werner,
Jarocin. Jarotschin.

Pomocnik
golarsko - fryzyerski oraz
uczeń
mogą się zgłosić zaraz. 6274
E. Kurnatowski, Wodna ul. 8

2 uczennice
do składu tow. krótkich i galanteryjnych potrzebne. 6268
K. Przybylski,
u. Półwiejska 6.

Uczeń
zgłosić się może zaraz do mego składu żelaza sztabowego i sprzętów kuchennych. 6246
St. Nawrocki
Leszno — Lissa i. P.

Ucznia
chcącego wyuczyć się rzecerstwa przyj.
Drukarnia
Fr. Chocieszyńskiego
Wodna 15.

Ucznia
z dobremi wiadomościami szkólnemi, syna uczciwych rodziców przyjmie od 1. 10. br. **W. Jarciewski,**
Kościan — Kosten. 6151
Handel łakoci, korseni, win i cygar.

Ucznia
z odpowiedniem wykształceniem przyjmie zaraz 6267
B. Glabisz,
handel kolonialny, win i delikat.
Poznań, św. Marcin 14.

Ucznia
z dobremi wiadomościami szkólnemi przyjmie **S. Kornicker,**
Stary Rynek nr. 73. 6272

Wody mineralne
świeżego nalewu.
Sole i ługi do kąpieli. Extrakt borowinowy i jodłowy do kąpieli,
poleca po **znanych tanich cenach**
Centralna Drogerya
J. Czepczyński.
POZNAN, Stary Rynek 8.
Telefon 238.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.